

Śmierć wynikiem działania nadprzyrodzonej siły

Człowiek pierwotny w śmierć naturalną nie wierzy, uważa ją za wynik działających sił nadnaturalnych. Rozmaicie jedynie uzasadnia się to wystąpienie bóstwa lub ducha. Raz więc jest karą za nieposłuszeństwo względem woli Bożej; ten biblijny punkt widzenia spotyka się także w podaniach ludów pierwotnych, jak na to zwraca uwagę Hartland (Baganda, Środkowa Afryka, Massai, New South Wales). U innych plemion jest to jedynie wynikiem Bożego przekleństwa bez związku z winą, a zależne od innych wyobrażeń religijnych. Taką siłą wyższą jest jakieś zwierzę, księżyc itd. W sytuacji tej ciężącej nad wszystkim i nieodmiennej grozy wytwarza się pewne fatalistyczne usposobienie wobec śmierci powszechne u naszego ludu. Charakterystycznie wyraża to w swych powiedzeniach lud białoruski. I tak w Wołkowyskim mówią: „Jeszcze u macierynskuom żywaciè czāławieku präznàczano, jakoju śmierciu maje umierci”; „Ni umiraje toj, chto chùd, alè toj, kamu sùd”; „Kali woźmie na wieki, ni pamahùć ljei”; lub w powiecie słonimskim: „Jeszcze pakuł czāławieki naròdzić sia, to Buoh jemu śmierć präznaczyu”; „Biez pary nichto nie umiraja ci mały, ci stary, każan swajù poru maja”; „Sùdżanamu śmierć”. Podobnie wyraża to opis chwili śmierci w Studziankach: „Cicho poddają się nieubłaganej konieczności... Spokój nie płynie bynajmniej z żywej, pogodnej chrześcijańskiej wiary. Na rezygnację przedśmiertną wpływa zupełna bierność wobec wszelkich sił przyrodzonych i żywiołowych. Chłop, gdy pojmie, że musi coś nastąpić nieodwołalnie, poddaje się od razu, bez skargi, bez buntu tak, jak rzeka, co wstecz płynąć nie usiłuje”.

Cały ten zakres życia emocjonalnego z jednej strony, a religijnych wierzeń i praktyk z drugiej, wyraża się bardzo intensywnie w rytuale pogrzebowym, w ogóle, w żałobnym, tj. odnoszącym się do ciała i duszy zmarłego.

Czary powodują śmierć

Bardzo często przypisuje się śmierć czarom, a więc złośliwemu aktowi pewnego otwartego lub skrytego wroga, nie gwałtownemu wystąpieniu, ale mistycznemu sposobowi i magicznemu. Umysł pierwotny ma niejednokrotnie przekonanie, że człowiek umiera tylko dlatego, bo ktoś mu śmierć niewidzialnymi czarami sprowadził. Wszędzie ukryte są niewidoczne siły, a cała mądrość człowieka polega na umiejętnym unikaniu jednych, wyzyskiwaniu drugich, bronienu się, upraszaniu, zmuszaniu, wypraszeniu, oszukiwaniu tych potęg niewidzialnych, których igraszką jest słaba, niezaradna, ledwie myśleć poczynająca istota ludzka. Śmierć naturalna u ludów pierwotnych nie istnieje. Na Żłotym Wybrzeżu pytają nieboszczyka, kto winien jego śmierci, zawsze bowiem ktoś musi być sprawcą. W ogóle pewne plemiona w Australii i Ameryce Południowej wierzą mocno, że gdyby ludzie nie ulegali czarom i nie ginęli zabici, wcale by nie umierali. Dlatego Afrykanie zawsze starają się dojść, z przyczyny jakiego czarownika umarł ich współtowarzysz i tylko przelanie krwi za krew może ich zadowolić. Podobne przekonanie spotyka się także w Europie, np. u południowych Słowian, wedle których zawsze czary sprowadzają śmierć. Karłowicz zwrócił zaś słusznie uwagę, że w dalszym rozwinięciu pojęcia nienormalności i nienaturalności wszelkich chorób i śmierci Słowianin uosabia i używotnia choroby, zarazy i śmierć; występują też one upostaciowane w kształtach ludzkich lub zwierzęcych (zaraza,

cholera, febra, ospa itd.). Wyobrażenie u ludu polskiego śmierci jako chudej baby z kosą, która człowiekowi ścina głowę – powszechne i na to można by przytoczyć niezliczone przykłady. Brak natomiast materiałów, które by wskazywały na istnienie przekonań o czarach, jako powodach śmierci w ogóle, u ludu polskiego; nie wynika jednak stąd, jakoby wierzeń tych u nas wcale nie było, czegoś przeciwnego dowodzą bowiem znane, bardzo liczne praktyki o sposobie zaczarowania kogoś na śmierć. Jedynie przygodny i niesystematyczny sposób zbierania danych etnograficznych w Polsce jest przyczyną tego, że nie ma w znanych nam zbiorach materiałów stanowczych wyjaśnień w tej kwestii.

Fragment Wstępu